

JAN JAKUB GRABOWSKI

OKUPOWANY KRAKÓW

PRZEWODNIK PO STOLICY
GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

HI:STORY

KRAKÓW 2026

Copyright © Jan Jakub Grabowski

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Otwarte 2026

Opieka wydawnicza: Rafał Czech

Redakcja tekstu: Małgorzata Nowak

Konsultacja merytoryczna: Łukasz Hajdrych

Opracowanie typograficzne książki: Wydawnictwo Otwarte

Adiustacja, korekta i łamanie: Atelier 2

Koloryzacja zdjęć: Mateusz Pietruszkiewicz

Mapa na wyklejce: Łukasz Szypulski

Promocja i marketing: Dominika Szczerek

Projekt okładki: Magda Kuc (front), Agnieszka Gontarz

Fotografia na 1 s. okładki: Narodowe Archiwum Cyfrowe

ISBN 978-83-8399-078-1

Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Nagrody Krakowa –
Miasta Literatury UNESCO, realizowanej przez Krakowskie Biuro Festiwalowe
ze środków Gminy Miejskiej Kraków.

HI:STORY

www.otwarte.eu

Dystrybucja: SIW Znak.

Zapraszamy na www.znak.com.pl

Spis treści

Wprowadzenie 9

CZĘŚĆ 1 Alte Deutsche Stadt 17

Rozdział 1 Kraków jako „stolica” Generalnego Gubernatorstwa 19

Rozdział 2 Norymberga Wschodu 28

CZĘŚĆ 2 Krakau 41

Rozdział 1 Dworzec Główny – Hauptbahnhof Krakau 43

Rozdział 2 Bomby na Pawiej 47

Rozdział 3 Lotnisko na Rakowicach 49

Rozdział 4 Plac Jana Matejki 51

Rozdział 5 Ostbahn. Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej 55

Rozdział 6 Kunstgewerbeschule Krakau 58

Rozdział 7 „Masz górala i mnie puść!”. Czym płacono w okupowanej
Polsce? 62

Rozdział 8 Propaganda 69

Rozdział 9 Planty 73

Rozdział 10	Polowanie na <i>Damę</i> . Losy kolekcji ks. Czartoryskich	76
Rozdział 11	Teatr Państwowy Generalnego Gubernatorstwa	82
Rozdział 12	<i>Nur für Deutsche!</i> Tylko dla Niemców!	86
Rozdział 13	Kawiarnia Ziemiańska	89
Rozdział 14	Organizacja Orła Białego	91
Rozdział 15	Włosi w Krakowie	92
Rozdział 16	Rada Główna Opiekuńcza	95
Rozdział 17	Deutsche Post Osten – Niemiecka Poczta Wschód	101
Rozdział 18	Co czytano w okupowanym Krakowie?	105
Rozdział 19	Hala Targowa	113
Rozdział 20	Donos na harcerzy	115
Rozdział 21	Tylko świnie siedzą w kinie?	117
Rozdział 22	Kabaret	124

CZĘŚĆ 3 Adolf-Hitler-Platz 125

Rozdział 1	Wokół Rynku Głównego	127
Rozdział 2	Zniszczyć Mickiewicza	129
Rozdział 3	Samuraje w Sukiennicach	131
Rozdział 4	Hołd pruski	136
Rozdział 5	Ołtarz mariacki	140
Rozdział 6	Sztuka zdegenerowana	145
Rozdział 7	Krakowscy konfidenci	147
Rozdział 8	Pałac Sztuki i Dom Plastyka	152
Rozdział 9	Pałac pod Baranami	157
Rozdział 10	Zamek w Przegorzałach	158
Rozdział 11	Wieża Ratuszowa	162
Rozdział 12	Siedziba NSDAP	164
Rozdział 13	Księgarnia Alfreda Fritzschego	167
Rozdział 14	Pałac Larischa	169

Rozdział 15	Ukraińcy w Krakowie	171
Rozdział 16	Urząd Skarbowy	177
Rozdział 17	Książę niezłomny	178
Rozdział 18	Magistrat	183
Rozdział 19	Podstępne aresztowanie	188
Rozdział 20	Niemiecki „uniwersytet”	197
Rozdział 21	Volksdeutsche	204
Rozdział 22	Strzały u dentysty	208
Rozdział 23	Filharmonia Generalnego Gubernatorstwa	211
Rozdział 24	Mieszkanie Oskara Schindlera	215
Rozdział 25	Sąd przy Senackiej	217
Rozdział 26	Komisja Oświęcimska	221

CZĘŚĆ 4 Krakauer Burg 225

Rozdział 1	Wawel	227
Rozdział 2	Kancelaria	232
Rozdział 3	Burg	235
Rozdział 4	Mieszkania esesmanów i dygnitarzy	238
Rozdział 5	Brama Bernardyńska	240
Rozdział 6	Gapa	241
Rozdział 7	Otoczenie Wawelu	243
Rozdział 8	Wyroki na generałów	245

CZĘŚĆ 5 Deutsche Wohnsiedlung 249

Rozdział 1	Sportowe serce Krakowa	251
Rozdział 2	Park Jordana, Oleandry i Cichy Kącik	256
Rozdział 3	Kasyno w muzeum	259
Rozdział 4	Biblioteka Państwowa	262

Rozdział 5	Siedziba „rządu” Generalnego Gubernatorstwa	267
Rozdział 6	Dziewczęta Hitlera	270
Rozdział 7	Niemiecka dzielnica mieszkaniowa	272
Rozdział 8	Litera „V”	277
Rozdział 9	Katownia gestapo	279
Rozdział 10	Schron przeciwlotniczy. LS-Deckungsgraben No. 7	282

CZĘŚĆ 6 *Finis Germaniae* 287

Rozdział 1	Festung Krakau. Mity wyzwolenia i koniec okupacji	289
Rozdział 2	Przystań dla Warszawy	297
Rozdział 3	Walki o miasto	302

CZĘŚĆ 7 Topografia zbrodni. Miejsca masowych egzekucji 307

Rozdział 1	Pierwsza egzekucja	309
Rozdział 2	Śmierć na wzgórzach	312
Rozdział 3	Glinik	315
Rozdział 4	Pierwsze publiczne egzekucje	318
Rozdział 5	Pacyfikacje wsi	323
Rozdział 6	Dekret Hansa Franka	331
Rozdział 7	Afisz śmierci	333
Rozdział 8	Egzekucje w latach 1943–1945	335

Zakończenie 357

Podziękowania 361

Przypisy 365

Indeks osób 463

Bibliografia 471

Wprowadzenie

Na temat okupowanego Krakowa napisano setki książek i artykułów. Równie bogata jest literatura wspomnieniowa poświęcona temu okresowi. Można by zatem zadać pytanie: na cóż komu kolejna publikacja? Odpowiedź wydaje się jednak stosunkowo prosta: jak dotąd nie pojawił się kompletny przewodnik, który w „podręczny” sposób pozwoliłby zarówno poznać historię wojennego Krakowa, jak i – a może przede wszystkim – zobaczyć go na własne oczy¹. Brak takiej publikacji może z pozoru dziwić. W końcu krakowska architektura, inaczej niż w większości polskich miast, prawie nie ucierpiała podczas wojny, a nawet wzbogaciła się w jej trakcie o szereg interesujących konstrukcji. Tym samym znajdujące się w mieście budynki, często wykorzystywane podczas okupacji w zaskakujący sposób, stanowią zespół kluczowych (a niebawem już jedynych) świadków tej trudnej historii.

Przypuszczalnie ich znaczna liczba stała się hamulcem dla pokoleń uczonych, pisarzy i publicystów – gdybyśmy bowiem

chcieli dokładnie opisać każde miejsce związane z II wojną światową, to nawet na kartach kilkusetstronicowej książki przygotowanej przez transdyscyplinarny zespół badaczy i pasjonatów nie zdołalibyśmy wyjść poza Rynek Główny. Historia okupowanego Krakowa jest znacznie bardziej bogata, niż mogłoby się wydawać, przez co plan jej przedstawienia w formie specyficznego przewodnika wymaga pewnych cięć i obrania odpowiedniej narracji.

W związku z powyższym będę przedstawiał Kraków lat 1939–1945 w sposób dość subiektywny, a w niektórych przypadkach również selektywny. Z jednej strony chcę zaproponować konkretną trasę, po której jako przewodnik oprowadzam turystów od wielu lat, a z drugiej – skupić się na administracyjnym aspekcie okupowanego miasta, związanym z aktywnością jego wojennych włodarzy, którzy odcisnęli na nim piętno widoczne do dziś. Może się zatem zdarzyć, że Czytelnik nie odnajdzie w tej książce opisów miejsc, których by oczekiwał, i na odwrót – pozna historię obiektów, o których nigdy by nie pomyślał. Niniejsza książka w żadnym razie nie aspiruje zatem do bycia monografią okupowanego Krakowa – nie sposób byłoby uwzględnić tu wszystkiego lub choćby prawie wszystkiego.

Nie znaczy to oczywiście, że takie próby (i to z sukcesami) nie były podejmowane. W tym miejscu przede wszystkim należy wymienić książkę prof. Andrzeja Chwalby *Okupacyjny Kraków*, w której autor trafnie przedstawił wojenne miasto, patrząc przez pryzmat czterech zamieszkujących je narodowości (niemieckiej, ukraińskiej, żydowskiej i polskiej). Dzięki temu zabiegowi powstała publikacja kompletna i obejmująca dotychczasową bibliografię, stając się przez to głównym opracowaniem historii miasta w latach 1939–1945².

Od pierwszego wydania *Okupacyjnego Krakowa* (w 2002 roku) minęło już jednak ponad 20 lat. W tym czasie literatura na temat tego okresu wzbogaciła się o szereg innych publikacji związanych ze „stolicą” Generalnego Gubernatorstwa. W publikacjach coraz częściej poruszano nieznane wcześniej zagadnienia lub rozwijano wątki obecne w monografii Andrzeja Chwalby, takie jak życie codzienne Niemców³ i Polaków⁴, mit wyzwolenia Krakowa przez Armię Czerwoną⁵ czy polityka terroru realizowana przez okupantów⁶. Nie mniej cennym źródłem wiedzy na temat okupacji jest również obszerny katalog, który towarzyszył otwarciu oddziału Muzeum Krakowa w dawnym budynku administracyjnym Fabryki „Emalia” Oskara Schindlera⁷. W ciągu ostatnich lat odnotowano również ogromne zainteresowanie architekturą tego okresu, w efekcie czego półki księgarskie wzbogaciły się o szczegółową monografię Wawelu autorstwa Jadwigi Gwizdałówny⁸ (2019) oraz towarzyszący wystawie *Niechciana stołeczność* (2022) katalog, wydany przez Międzynarodowe Centrum Kultury, w którym po raz pierwszy tak szeroko i dokładnie omówiono inicjatywy architektoniczne okupantów na terenie miasta⁹.

W tym skrótowym zestawieniu należy też uwzględnić wydaną w 2024 roku *Społeczną historię Krakowa*¹⁰ Jacka Chrobaczyńskiego (oraz pozostałe publikacje autora¹¹). Na kartach tej gigantycznej, bo liczącej blisko 900 stron książki, autor analizuje przeszłość Krakowa w ujęciu socjohistorycznym, wprowadzając do klasycznej narracji jakże cenną analizę społeczno-kulturową. Monografia Chrobaczyńskiego stała się przez to nie tylko źródłem wiedzy, ale przede wszystkim kluczem do zrozumienia rozmaitych postaw Krakowian, uzyskania portretu zbiorowego ludności okupowanej i (co nie mniej ważne) samych okupantów.

Oczywiście trudno byłoby wymienić wszystkie książki i artykuły poświęcone okupowanemu Krakowowi. Wiele z nich jednak w połączeniu z analizą źródeł archiwalnych pozwoliło na skonstruowanie pierwszego przewodnika po „stolicy” Generalnego Gubernatorstwa. Wszystkie publikacje, z których korzystałem w trakcie jego tworzenia, odnajdzie Czytelnik w poszczególnych przypisach oraz w bibliografii.



Wróćmy do wspomnianej wcześniej selektywności tej publikacji. Tematem, który omawiam w sposób ograniczony, jest historia Żydów oraz realizacja zaplanowanego przez Niemców „ostatecznego rozwiązania” (niem. *Endlösung der Judenfrage*). Nie wynika to, rzecz jasna, z chęci marginalizowania czy ignorowania tego zagadnienia, lecz ze świadomości, że jest ono – z całym swoim tragizmem – niezwykle rozległe, a przez to trudne do ujęcia w przyjętej tu perspektywie bez uproszczeń i (w najgorszym wypadku) schematyzacji.

Nie można jednak pominąć prowadzonej przez Niemców polityki deportacji, izolacji i eksterminacji. W pierwszych tygodniach okupacji Żydzi zostali poddani licznym ograniczeniom, które skutecznie utrudniały im normalne funkcjonowanie (m.in. takim jak zamrożenie kont bankowych, przymus pracy oraz restrykcyjne godziny policyjne). Kraków, jako „stolica” Generalnego Gubernatorstwa, został ogłoszony miastem „*judenrein*”, czyli „wolnym od Żydów”. Od wiosny do jesieni 1940 roku Niemcy przeprowadzili szereg deportacji, którymi objęto od 40 do nawet 50 tysięcy żydowskich mieszkańców miasta. Stanowili oni od blisko 60 do ponad 70% przedwojennej społeczności, którą stopniowo zastępowali niemieckojęzyczni mieszkańcy. Począwszy

od marca 1941 roku, czyli od momentu powstania krakowskiego getta, obecność pozostałych Żydów na terenie Starego Miasta i w jego bezpośredniej okolicy została świadomie zredukowana do absolutnego minimum. Getto dla Żydów (oficjalnie określane mianem Jüdischer Wohnbezirk) nieprzypadkowo ulokowano w Podgórzu, czyli po drugiej stronie Wisły. Gwarantowało to znaczną odległość od historycznego centrum, a w każdym razie wystarczającą z punktu widzenia okupacyjnych władz. Getto miało charakter zamknięty, a jego opuszczenie wymagało specjalnej, trudnej do uzyskania przepustki. Druga połowa 1942 roku przyniosła kolejną zbrodniczą „redukcję” żydowskich mieszkańców. W trakcie dwóch akcji wysiedleńczych do obozu zagłady w Bełżcu wywieziono około 12 tysięcy osób. Każde wysiedlenie oznaczało jednocześnie zmniejszenie obszaru getta. W grudniu podzielono je na dwie części – dla pracujących i niezdolnych do pracy. Był to zarazem początek końca tego miejsca.

W lutym 1943 roku do Krakowa przybył Amon Göth, który miesiąc później – 13 i 14 marca 1943 roku – koordynował likwidację getta. Na jego ulicach Niemcy oraz towarzyszące im oddziały kolaboracyjne zamordowały od kilkuset do nawet dwóch tysięcy osób. Około trzech tysięcy trafiło do KL Auschwitz, gdzie większość została zamordowana w komorach gazowych. Pozostałych przy życiu około sześciu tysięcy Żydów przetransportowano do obozu ZAL Plaszw, co jeszcze bardziej oddaliło ich od historycznego centrum miasta i umożliwiło nieskrępowaną realizację zbrodniczej polityki okupanta.

Dźwięki egzekucji i krzyki matek zazwyczaj nie docierały z odległego Podgórza. Jakkolwiek brutalnie to zabrzmia – zagłada krakowskich Żydów odbywała się w cieniu „normalnego” życia okupowanego Krakowa. Ufam, że moja rezygnacja z tego tematu,

będzie dla Czytelnika w pełni zrozumiała. Tym dramatycznym i bezprecedensowym wydarzeniom poświęcono już zresztą niezwykle bogatą i wciąż rosnącą literaturę przedmiotu, która w dużym stopniu zgłębia, a nawet wyczerpuje to zagadnienie (nie brakuje również przewodników). Do najważniejszych (choć, rzecz jasna, nie wszystkich) tytułów odsyłam w przypisie¹².



Co zatem charakteryzuje publikację, którą Czytelnik trzyma właśnie w rękach? Moim zamiarem było z jednej strony kompaktowe omówienie większości zagadnień, a z drugiej – zastosowanie linearności w ich przedstawieniu. Lektura nie wymaga przeskakiwania myślami z jednego końca Krakowa na drugi (w każdym razie nie zawsze) – lecz oferuje możliwość podążania konkretną trasą. Każdemu miejscu i każdej postaci – w zgodzie z *credo* przewodników – towarzyszy również opowieść. Staralem się nie ograniczać tylko do chłodnej faktografii, lecz przybliżyć Czytelnikowi atmosferę życia okupowanego miasta oraz sprowokować go do stawiania pytań – także konfrontacyjnych względem ogólnie przyjętej wizji dziejów i klasycznej definicji bohaterstwa. Jednym z moich celów było przywrócenie zbiorowej pamięci postaci zapomnianych lub wręcz skazanych na zapomnienie, bo wymykających się prostym, tradycyjnym ocenom. Ponadto w opowieściach nie zabraknie zwrócenia uwagi na rozmaite ślady pochodzące z okresu okupacji. Przez dekady niszczone lub w najlepszym przypadku zaniedbane – znikają niestety z roku na rok. Mam nadzieję, że ta publikacja przynajmniej w pewnym stopniu zatrzyma lub spowolni ten proces.

Moim zamiarem było również ukazanie Krakowa z „niemieckiej perspektywy” – jako „stolicy” Generalnego Gubernatorstwa

i „starego germańskiego miasta”, co Niemcy usilnie podkreślali niemal przez cały okres okupacji. Skupię się zatem na takich zagadnieniach, jak propaganda, administracja, architektura oraz życie towarzyskie okupantów. Nierzadko wątki te będą się przeplatać z losami polskich mieszkańców miasta, których – mimo usilnych starań – nie udało się Niemcom całkowicie wyrzucić z jego historycznego centrum. Przedstawię wybrane miejsca, budynki i place, które łączą się opowieścią o okupacyjnej przeszłości miasta. Będą to zarówno kamienice, które pełniły specyficzne funkcje podczas wojny, jak i obecne na ich fasadach ślady świadczące czy to o obecności Niemców w Krakowie, czy też o walkach, które krótko – ale jednak – toczyły się na jego terenie.

Szczególnie ważna jest ostatnia część książki pt. *Topografia zbrodni*, w której prześledziłem miejsca masowych egzekucji przeprowadzonych przez Niemców w latach 1939–1945. Dotychczas wiedza na ich temat była raczej niepełna, a przede wszystkim rozproszona w wielu, często starych i trudno dostępnych, artykułach. Niektóre miejsca egzekucji pozostawały zaś całkowicie nieznane lub jedynie słabo obecne w powszechnej świadomości. W ich odnalezieniu pomocne okazały się relacje świadków zgromadzone w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, które stanowią jedno z podstawowych źródeł wiedzy na temat niemieckiego terroru.

Bardzo cenne są również licznie zachowane fotografie i reprodukcje dokumentów znajdujących w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego. Na kartach niniejszej książki umieściliśmy aż 65 archiwalnych fotografii, które zostały pokolorowane przez Mateusza Pietruszkiewicza. Ożywione współczesną technologią zdjęcia są nie tylko oryginalnym uzupełnieniem właściwej treści, lecz także pozwalają lepiej wyobrazić sobie

Kraków sprzed ponad 80 lat. Istotna jest także mapa miasta przygotowana przez Łukasza Szypulskiego, na której zaznaczono najważniejsze obiekty omówione w książce, co ułatwi ich ewentualne odwiedzenie.

CZĘŚĆ 1

Alte Deutsche Stadt

ROZDZIAŁ 1

Kraków jako „stolica” Generalnego Gubernatorstwa

W podróży z Rzeszy na Wschód do Generalnego Gubernatorstwa wzbudza silne poczucie, że są już w domu, ale dla podróżnych z Rzeszy na Wschód jest to już pierwsza pocztówka ze wschodniego świata¹.

Hans Frank, 23 października 1942 roku

Tymi słowami poprzedzono treść jedyne go przewodnika po Generalnym Gubernatorstwie, dziwnym tworze, którego władze wybrały na swoją siedzibę dawną stolicę Polski i miasto szczególnie ważne dla każdego Polaka – Kraków. Niemcom jawił się on jako miasto pragermańskie – założone przez ich przodków, a przez to i historycznie przynależne do Rzeszy. Dowodzić tej tezy miały nie tylko dzieła niemieckich artystów, lecz także zabytki rękopiśmienne oraz zachowana miejscowa architektura (przede wszystkim gotycka). Z niemieckiej perspektywy Kraków był jedynie przykryty słowiańskim kurzem, który należało dokładnie wymieść. Już w pierwszym numerze niemieckojęzycznego czasopisma „Das Generalgouvernement” podkreślano:

Bez względu na to, z której strony zbliżamy się do Krakowa, już z daleka wita nas dumny zamek nad brzegiem Wisły, otoczony wieńcem gotyckich wież. Jest to powitanie niemieckie. Było ono

niepodważalne również w czasach polskich. Niemieckiego charakteru Krakowa nie dało się wymazać. Jego rysy były zbyt wyraźne i zbyt głęboko wyryte w kamieniu. Być może w okresie świadomego zaniedbania kurz i brud osadziły się w szczelinach i zakamarkach, wrześnieowa burza z poprzedniego roku zmiotła jednak wszystkie śmieci. Dzisiaj podajemy Krakowowi rękę jak staremu, dobremu znajomemu. Dawne niemieckie centrum kultury Wschodu jako stolica Generalnego Gubernatorstwa ponownie stało się sercem niemieckiego porządku i niemieckiej odbudowy².

Kraków liczył przed wojną niespełna 260 tysięcy mieszkańców, co dawało mu piąte miejsce wśród największych polskich miast. Od stolicy Małopolski większe były: Warszawa (1 milion 300 tysięcy mieszkańców), Łódź (672 tysiące), Lwów (318 tysięcy) oraz Poznań (272 tysiące)³. Wraz z utworzeniem Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych ziem polskich⁴ (proklamowanego 26 października 1939 roku przez Hansa Franka⁵ na mocy ogólnikowego dekretu Adolfa Hitlera z 12 października⁶) w granicach tego quasipaństwa znalazły się jedynie dwa ze wspomnianych miast, czyli Warszawa oraz Kraków. Lwów przypadł Sowietom, a Łódź i Poznań zostały włączone bezpośrednio do III Rzeszy Niemieckiej, a dokładniej – do Okręgu Rzeszy (Warthegau), zwanego niekiedy Krajem Warty (Wartheland)⁷. W związku z powyższym władarzom Generalnego Gubernatorstwa nie pozostawało nic innego, jak zainstalować się w dawnej rezydencji polskich królów. Za tym wyborem przemawiały zarówno niewielkie rozmiary miasta (co ułatwiało dominację nad okupowanym terenem), jak i mała odległość dzieląca Kraków od granic z Rzeszą. Nieobojętne było również przekonanie o germańskim rodowodzie miasta.

Początkowo jednak okupanci, na czele z późniejszym gubernatorem Hansem Frankiem (który o nominacji na stanowisko naczelnego szefa administracji dowiedział się już 15 września, czyli miesiąc przed wydaniem dekretu przez Hitlera⁸), mieli nie lada problemy z podzieleniem terytorium oraz wyborem odpowiedniego ośrodka na „stolicę”, między innymi z uwagi na towarzyszący temu procesowi ogromny chaos. Przed wybuchem wojny Niemcy nie mieli bowiem żadnych konkretnych planów podziału Polski i uzależniali to od postępów militarnych na froncie oraz postawy mocarstw zachodnich. Z uwagi na ten ostatni aspekt rozważano nawet pozostawienie jakiejś namiastki państwa polskiego, tzw. *Reststaat* („państwa szczątkowego”), mogącego pełnić funkcję karty przetargowej w ewentualnych negocjacjach pokojowych⁹. Gdy jednak klęska II Rzeczypospolitej stała się faktem, a państwa zachodnie nie były skłonne do zawarcia ugody z Hitlerem i utrzymały stan wojny¹⁰, pojawiła się konieczność zarządzania zdobytym terytorium, ustanowienia na jego terenie okupacyjnych władz cywilnych oraz ulokowania ich w odpowiednim miejscu.

Pospiesznie zdecydowano, że na terenach zajętych przez Wehrmacht, ale niewłączonych do Rzeszy Niemieckiej¹¹, powstanie „Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich” (skróconą nazwę Generalne Gubernatorstwo wprowadzono dopiero latem 1940 roku¹²). Samo powstanie i funkcjonowanie tego tworu stało w sprzeczności z prawem międzynarodowym, a mówiąc precyzyjnie – z postanowieniami IV Konwencji Haskiej uchwalonej 18 października 1907 roku, którą respektowały zarówno II Rzeczpospolita, jak i III Rzesza¹³. W rozumieniu tego dokumentu do końca wojny na zajętych ziemiach polskich powinna funkcjonować jedynie okupacja wojskowa, która została

faktycznie zakończona już 25 października 1939 roku. Kuriozalny charakter Generalnego Gubernatorstwa trafnie opisał Wilhelm Szczęśny Wachholz, polski prawnik i zarazem specjalista w zakresie niemieckiego prawa administracyjnego, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołany na biegłego podczas procesu Ludwiga Fischera¹⁴, gubernatora dystryktu warszawskiego:

Czym było owo Generalne Gubernatorstwo? Na to pytanie nie umieli odpowiedzieć sami jego twórcy. Nie tworzyło samoistnej organizacji państwowej, gdyż zarówno funkcję administracyjną, jak też ustawodawczą, sprawowały czynniki obce, zewnętrzne, będące równocześnie organami innego państwa. Nie było również prowincją Rzeszy Niemieckiej, gdyż administrację wykonywano odrębnie od administracji Rzeszy, obszar zaś Generalnego Gubernatorstwa był od obszaru tejże Rzeszy oddzielony poczwórną barierą, a to: celną, walutową, dewizową i policyjną. Czymże więc było? (...) stwierdzić można, że był to obszar, na którym myśl niemiecka ubrana w pozory formy prawnej rządziła wszystkim, co nazywało się polskim, w sposób zmierzający do zagłady tej polskości. Był to rezerwat brutalnej przemocy, wykonywanej przez grupę władców nad zespołami ludzi, których stanowisko graniczyło o miedzę z pojęciem niewolnictwa świata starożytnego¹⁵.

Jeszcze przed proklamacją Generalnego Gubernatorstwa na specjalnej konferencji zwołanej 20 października 1939 roku omówiono niemieckie plany względem nowych terenów. Uznano, że Polakom należy odebrać jakąkolwiek samodzielność, a oni sami mają mieć „tylko skromne warunki egzystencji”¹⁶. Trzy dni później przedstawiono (lecz bez zagłębiania się w szczegóły) kolejne zagadnienia związane z przyszłym statusem Generalnego

Gubernatorstwa. Analizowano m.in. kwestie granicy celnej i policyjnej, nowej waluty i wytycznych gospodarczych. Wykluczono również obecność obcych placówek dyplomatycznych¹⁷. Ostatecznie plany skonkretyzowały się 26 października 1939 roku, gdy Hans Frank równocześnie ogłosił powstanie Generalnego Gubernatorstwa¹⁸ oraz – co ważniejsze z punktu widzenia charakteru tego tworu – rozporządzenie w sprawie podziału administracyjnego Generalnego Gubernatorstwa¹⁹. Obszary nieanektowane do Rzeszy podzielono na cztery dystrykty: lubelski, radomski, warszawski i krakowski. W 1941 roku przyłączono piąty dystrykt – Galicję – ze stolicą we Lwowie. Zanim do tego doszło, w Generalnym Gubernatorstwie mieszkało 11 milionów 542 tysiące ludzi, w tym 9 milionów 863 tysiące Polaków, zaledwie 61 tysięcy Niemców, 1 milion 125 tysięcy Żydów i 357 tysięcy Ukraińców. Po przyłączeniu Galicji liczba ludności wzrosła do 17 milionów 607 tysięcy, na którą składało się 11 milionów 300 tysięcy Polaków, aż 4 miliony 29 tysięcy Ukraińców, 2 miliony 92 tysiące Żydów, 90 tysięcy górali (o czym później), 75 tysięcy volksdeutschów, 15 tysięcy Białorusinów i 6,5 tysiąca Rosjan²⁰.

Jeśli chodzi o wybór siedziby, to jeszcze przed właściwą proklamacją Generalnego Gubernatorstwa, a nawet wydaniem dekretu przez Hitlera, zastanawiano się nad Poznaniem (gdzie pierwotnie zlokalizowano sztab Franka, do którego przybył on 29 września i gdzie pozostawał niemal do końca października²¹) oraz Łodzią. Ostatecznie to drugie miasto (w zgodzie z dyrektywą Hitlera, która pojawiła się pod koniec września) stało się *de facto* ośrodkiem centralnym, w którym miał urzędować Frank. Łódź jednak nie przypadła mu do gustu (podobnie jak innym przybywającym tam dygnitarzom²²), więc swoje wizyty ograniczał do krótkich inspekcji, po których pospiesznie wracał do Poznania, Berlina lub

Bawarii. Naciski ze strony władz wojskowych (chcących wreszcie scedować część obowiązków na administrację cywilną) spowodowały jednak, że 25 października 1939 roku Frank ostatecznie przeniósł się do Łodzi i zajął na swoje potrzeby monumentalny, neobarokowy gmach Banku Handlowego przy Al. Kościuszki 15²³. W „polskim Manchesterze” Frank urzędował rzadko, lecz zdążył podjąć tam kilka decyzji związanych z funkcjonowaniem Generalnego Gubernatorstwa – w tym proklamować jego powstanie – co potwierdzało centralny (jeszcze) charakter miasta²⁴, ale w samej proklamacji (wydanej w Warszawie) podkreślono, że to Kraków będzie pełnił funkcje „stołeczne” dla powołanego do życia Generalnego Gubernatorstwa²⁵.

Starania o to, aby to właśnie stolica Małopolski stała się siedzibą Hansa Franka, zostały podjęte przez niego samego prawdopodobnie dopiero w październiku 1939 roku. Kwestia ta była nawet przedmiotem rozmów na naradzie sztabu 15 października, w której trakcie Frank zapewniał, że Łódź jest rozwiązaniem jedynie tymczasowym²⁶. Niewykluczone, że plany Franka wynikały z faktu, iż w lutym 1936 roku odwiedził Kraków, gdzie jako minister Rzeszy i prezydent Akademii Prawa Niemieckiego był bardzo życzliwie podejmowany przez władze Polskiej Akademii Umiejętności²⁷. Kraków zdecydowanie zyskał uznanie jego, a także jego żony Brigitte, której późniejsza zachłanność na lokalne zabytki i mienie mieszkańców szybko stała się wprost legendarna. Mimo determinacji i sprecyzowanych planów nie uniknięto jednak kolejnego zamieszania. Choć 27 października powtórzono w prasie, że stolicą Generalnego Gubernatorstwa będzie Kraków (równolegle eksmitując mieszkańców z Wawelu²⁸), a 29 października Frank wyznaczył przenosiny do Krakowa na 7 listopada²⁹, to w wydanym cztery dni później obwieszczeniu zaznaczono,

że właściwe przenosiny nastąpią dopiero 15 listopada, a tymczasem funkcje stołeczne wciąż utrzymuje Łódź³⁰. Przeniesiono się jednak wcześniej, co w dużej mierze było efektem decyzji, które zapadły w kontekście „polskiego Manchesteru”.

Okupowana Polska bardzo szybko stała się areną starć natury ambicjonalnej między wyznaczonymi przez Hitlera namiestnikami. Jednym z najbardziej aktywnych prominentów pozostawał Arthur Greiser³¹. Ten dawny oficer z czasów I wojny światowej, a następnie kupiec i taksówkarz, z ruchem narodowosocjalistycznym związał się już w 1928 roku, by ostatecznie zostać prezydentem Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Nastawiony wybitnie antypolsko (choć sprawiający wrażenie ugodowego) wraz z wybuchem wojny zaczął usilnie zabiegać o przydzielenie mu nowej roli na przejętych terenach. Do jego prośb przychylił się sam Führer i powierzył mu najpierw stanowisko szefa administracji cywilnej w Poznaniu (i tym samym uczynił go nominalnie podwładnym Franka), a następnie funkcję namiestnika Okręgu Rzeszy Kraj Warty (niem. Reichsgau Wartheland), dzięki czemu wybił się na niezależność. W stolicy Wielkopolski przyszły gauleiter pojawił się już 13 września, a kolejnego dnia objął pierwsze ze wspomnianych stanowisk³².

Jego rządy od samego początku były naznaczone olbrzymią brutalnością i prześladowaniem polskiej ludności, pod której adresem na wiecu zorganizowanym 21 października skierował następujące słowa: „Polak nigdy nie będzie równy Niemcowi na nowych niemieckich ziemiach (...), będzie mu mógł jedynie służyć”³³. Zanim na dobre sformowano zręby okupacyjnej administracji, Niemcy zamordowali na terenie Reichsgau Wartheland 10 tysięcy Polaków, a to był dopiero początek zbrodniczych rządów³⁴. Greisera cechowała ambicja i zachłanność. Od samego

początku zależało mu na tym, aby do powierzonego mu terytorium przyłączyć również Łódź – potencjalną bazę przemysłową Okręgu Rzeszy Kraj Warty. Za tym pomysłem opowiadali się zarówno niemieccy mieszkańcy miasta, jak i Hermann Göring³⁵ – *de facto* druga, a przez to niezwykle wpływowa osoba w III Rzeszy. Ponadto włączenie Łodzi bezpośrednio do Rzeszy dawałoby Niemcom realne korzyści ekonomiczne.

Ostatecznie ten pomysł zyskał aprobatę Hitlera, który 4 listopada 1939 roku na konferencji w Berlinie oznajmił Frankowi, że ziemia łódzka stanie się częścią Kraju Warty (co oficjalnie usankcjonowano 9 listopada 1939 roku)³⁶. Tym samym dalsze pozostawanie Franka w Łodzi traciło sens, ale dawało mu też wolną rękę w kontekście przenosin do Krakowa. W dniu konferencji Hitler zgodził się na to, aby to Zamek Królewski na Wawelu pełnił funkcję rezydencji Franka³⁷. Na prawnika podziało to elektryzująco. Jeszcze tego samego dnia generalny gubernator wydał swojemu sztabowi dyspozycje nakazujące przeprowadzkę najpóźniej 10 listopada 1939 roku³⁸.

Sam Frank przyjechał do Krakowa już 7 listopada 1939 roku. Tego dnia o godzinie 18:00 oficjalnie wjechał na wzgórze wawelskie i zajął komnaty zamku królewskiego, czemu towarzyszył uroczysty i wyreżyserowany co do minuty program³⁹. Nie zabrakło mnóstwa flag i sztandarów, defilad, muzyki granej przez orkiestrę (m.in. nazistowskiego hymnu *Horst-Wessel-Lied*⁴⁰) oraz oficjalnych powitań. Wydarzeniu towarzyszyła iście monarsza ceremonia, którą szeroko opisywano w prasie gadzinowej⁴¹. Bizantyjska impreza zakończyła się dopiero o 21:50⁴². Nowa siedziba spodobała się Frankowi, a on sam miał niebawem tytułować się jako „niemiecki król Polski”. Sam Goebbels zauważył, że Frank „czuje [się], jakby był królem Polski”⁴³, a później dodał:

„Frank nie rządzi, on panuje”⁴⁴. Wojenna „stołeczność” Krakowa stała się faktem. Wawel został odebrany Polakom, a na Baszcie Senatorskiej zawisła flaga III Rzeszy. W mieście nastąpiła ciemna noc niemieckiej okupacji.